

Maria JANUSZEWSKA-WARYCH

dr, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Współdziałanie Związku Nauczycielstwa Polskiego w powojennym ratowaniu dzieci polskich wygnanych w ojczyzny w latach II wojny światowej

Słowa kluczowe: Związek Nauczycielstwa Polskiego, powojenne ratowanie polskich dzieci, repatriacja, zniewolone dzieciństwo.

Lata dzielące nas od zakończenia II wojny światowej, mimo że składają się na blisko trzy czwarte wieku, nie zatarły w pamięci polskiego społeczeństwa dramatycznych wydarzeń, które intensywnie odżywają zwłaszcza w czasie obchodów rocznic dotyczących owych czasów. Rok 1945 i dwa kolejne, okres wielkiego systemowego przesilenia, stanowią imperatyw skłaniający historyków do podejmowania kolejnych analiz złożonych przejawów życia ludzi obciążonych traumą doświadczeń lat wojny i okupacji.

Aktualizują się w pamięci także te zjawiska i wydarzenia, o których doświadczeni nimi pragnęliby zapomnieć. Literatura poświęcona przywróceniu Polsce tych dzieci, które z rodzinami lub opiekunami pozbawiane były jej najczęściej na lata, jest ogromna, lecz nadal uzupełniana o niekiedy drobne, ale istotne przyczynki. Prezentowany tekst odnosi się głównie do wkładu polskiego nauczycielstwa (w większości zorganizowanego w zawodowym związku) do ratowania tych grup dzieci i młodzieży, które w wyniku działań wojennych oraz polityki zaborców znalazły się poza granicami II Rzeczypospolitej. Najbardziej oczywisty i czytelny jest udział nauczycieli związanych z ZNP w akcji repatriacyjnej dzieci osamotnionych, opuszczonych czy sierot.

W zestawieniu z zakresem działań instytucji i stowarzyszeń powołanych do tego zadania rola ZNP w szerszym odczuciu mogła wydawać się mało znacząca, ponieważ rozmaite działania na rzecz repatriacji dzieci, w jakich ZNP uczestniczył nie były popularyzowane i na tle szerokiego frontu walki o odzyskanie dzieci pozbawionych na lata ojczyzny niemal niewidoczne. Lektura dziesiątków książ-

żek poświęconych problemom repatriacji zdaje się potwierdzać pewną jakby anonimowość działań ZNP w tym zakresie, gdyż niemal nie znajdujemy w nich choćby niewielkich wzmianek na ten temat.

Do systemu repatriacji organizowanego i kierowanego przez państwo włączyły się w różnym zakresie niemal wszystkie resorty – komunikacji, aprowizacji, zdrowia, obrony, oświaty, kultury, nadto wiele organizacji społecznych, przede wszystkim Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i instytucje repatriacyjne, które niekiedy redukowały swe zadania do sprowadzenia wygnańców do państwa istniejącego już w nowej konfiguracji terytorialnej i do ich wstępnego zagospodarowania się w tym państwie.

Niezależnie od opozycji dwóch decydentów politycznych, czyli rządu na uchodźstwie (któremu po konferencji jałtańskiej odmówiono ze strony aliantów uznania) oraz rządu utworzonego po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie, zależnego od ZSRR, było oczywiste, że kilka milionów Polaków, którzy w wyniku wojny znaleźli się na emigracji, czasem dobrowolnie, częściej przymusowo, będzie chciało wrócić do ojczyzny. „W tradycyjnych migracjach – stwierdzała Krystyna Slany – mit i ideologia powrotu najżywsze były wśród tych kategorii, które wyjeżdżały w wyniku przymusu”¹. Wobec postawy polityków związanych z tak zwanym Londynem, czyli nieprzejednanymi epigonami rządu na uchodźstwie, którzy wzywali do wstrzymania się z powrotem do Polski, Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej musiał stworzyć dwa nurty w organach repatriacyjnych, gdyż przezwyciężenie oporów ze strony emigracji żyjącej na obszarze państw kapitalistycznych wymagało innych środków działania niż te, które zostały przyjęte w kwestii powrotu wywiezionych do ZSRR. Te różnice dotyczyły również powrotu dzieci, spośród których tylko część pozostających na emigracji poza ZSRR wróciła do kraju, a część poddana germanizacji została bezpowrotnie dla Polski stracona.

Posłużenie się w tytule wystąpienia słowem „ratowanie” przekracza wąsko rozumiane odzyskiwanie dzieci dla Polski i dla budowania przez nie w niej swojej przyszłości. W tym zakresie rola Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz ogółu nauczycielstwa jest tylko częściowo rozpoznana. Wysiłek, jaki musiano włożyć w zagwarantowanie tym dzieciom minimum warunków socjalnych, a zwłaszcza efektywnej opieki i edukacji w warunkach drastycznego zubożenia samego środowiska nauczycieli oraz braku narzędzi edukacyjnych, wyłania się jedynie fragmentarycznie z dokumentów, z archiwów czy pamiętników. Dodatkowo tak szeroko pojmowane ratowanie dzieci odzyskanych po ich wypędzeniu musiało łączyć się z trudnościami w integracji dzieci obciążonych śladami bądź tradycji kultury rodzimej, bądź też tej, którą im narzucano. Do bolesnych zjawisk, z którymi musieli zderzyć się wychowawcy, zalicza się szok mieszkańców Kresów

¹ K. Slany, *Reemigracje w perspektywie historycznej i demograficzno-socjologicznej (od 1918 do 1989 roku)*, [w:] *Poakcesyjne migracje powrotne Polaków: geneza, przyczyny i konsekwencje*, „Biuletyn RPO. Materiały” 2010, nr 69, s. 68.

Wschodnich Polski okresu międzywojennego doznawany z przyczyny powtarzającej się ich utraty. Po raz pierwszy w początkowym okresie pierwszej połowy lat czterdziestych XX wieku, gdy wywożono rodziny polskie najczęściej na dalekie tereny ZSRR i po raz drugi po roku 1945, gdy powrót repatriowanych nastąpił nie na ziemię ojcowizny, lecz na tereny obce kulturowo, przejęte od upadłej III Rzeszy, leżące na zachodzie Polski powojennej. Przeniesiono tam również tych, którzy w latach wojny pozostawali na Kresach. Krystyna Kersten scharakteryzowała to przesiedlenie jako dobrowolne, chociaż w odczuciu migrantów było ono przymusowe, natomiast Andrzej Sakson przyjął, iż było ono półdobrowolne².

Zwłaszcza w odniesieniu do tych obszarów nauczycielstwo zmuszone było unieść ciężar efektywnego wychowania dzieci, przeżywających stres związany z przedłużającą się tułaczką w zmiennych warunkach.

Powrót do przykurzonego przez czas tematu poświęconego ratowaniu polskich dzieci będących wygnańcami wyrasta z refleksji nad permanentnym dramatem dziecka – ofiary wojny. Gorzko przypominają nam to tysiące imigrantów wygnanych przez wojnę, których pochłonęły wody Morza Śródziemnego, a także niezliczona masa dzieci będących ofiarami walk plemiennych w Afryce i w Afganistanie.

Wśród wielu publikacji ukazujących ówczesną narodową gehennę takie książki, jak Marcina Zaremba (*Wielka trwoga. Polska 1944–1947*) i Magdaleny Grzebałkowskiej (*1945. Wojna i pokój*) można uznać za wyraz świadomości nadal nie do końca pogodzonej z ówczesnymi strasznymi, historycznymi już, doświadczeniami.

W trosce o żywą pamięć

Stopniowo zatracą się pamięć o niektórych ongiś tragicznych problemach, których rozwiązanie stawało się dla całego społeczeństwa sprawą najwyższej wagi. Do nich należą przede wszystkim losy ogółu polskich dzieci, a zwłaszcza sierot, samotnych i opuszczonych, zagubionych dosłownie i w przenośnym znaczeniu tego słowa.

Istnieje wiele monografii poświęconych niemieckim akcjom odbierania polskich rodzinom dzieci, które następnie germanizowano. Ukazały się prace o hitlerowskich zbrodniach popełnianych na dzieciach polskich, a w jeszcze większej skali na dzieciach żydowskich, które skazane na życie w getcie ginęły następnie

² Por. K. Kersten, *Migracje powojenne w Polsce (Próba klasyfikacji i ogólna charakterystyka zewnętrznych ruchów ludności)*, „Polska Ludowa: materiały i studia” 1963, t. II, s. 17; A. Sakson, *Migracje w XX wieku*, <http://mighealth.net/pl/images/b/b4/Sakson.pdf> (data dostępu 26.07.2018). Chodziło o to, że ludność kresowa mogła, ale nie musiała podpisać decyzje o przesiedleniu i faktycznie pewna część potencjalnych przesiedleńców z tej oferty nie skorzystała.

w komorach gazowych obozów koncentracyjnych. Szeroko już omówiono losy dzieci zesłanych w głąb ZSRR, na Syberię, żyjących w przeznaczonych dla nich domach dziecka i poddawanych tam ideowej indoktrynacji. W wielu publikacjach przedstawiono losy tysięcy polskich dzieci, które znalazły w latach wojny oparcie w wielu miejscach w Europie, Azji, Afryce, a nawet w Australii. Polskie tułacze dzieci wojna rozproszyła po całym globie. Pojawiły się prace o zmianach, jakie nastąpiły w ich zachowaniach, które zostały spowodowane dramatycznymi przeżyciami tych dzieci oraz obserwowaniem przez nie przeżyć innych, publikacje o załamaniu postaw moralnych, o nasileniu wśród dzieci przestępczości. Mimo to zainteresowanie badaniami nad tymi dziećmi ciągle jest – zdaniem Wiesława Theissa – możliwością niedocenianą³. Można odnieść wrażenie, że twórcy opracowań historycznych jakby wyczerpali już możliwości kontynuacji badań i ich prezentacji w odniesieniu do kwestii sierot i losów dzieci zagubionych w latach wojny i w początkach pierwszej dekady pokojowej.

Zabrakło rozwiniętych badań, w których możliwe byłoby ujęcie w porównawczej syntezie losów dzieci z dwóch biegunów ich dramatycznych doznań – wschodniego i zachodniego, nazistowskiego i komunistycznego. Istnieje co prawda obszerny atlas omawiający wysiedlenia, wypędzenia i deportacje w latach 1939–1959⁴, lecz nie zastępuje on syntezy monograficznej.

O udział Związku Nauczycielstwa Polskiego w dziele repatriacji

Wśród publikacji o pomocy sierotom i dzieciom osamotnionym nie pojawiła się dotychczas choćby przyczynkowa praca o tym wkładzie, który dla ratowania dzieci spoza Polski wniósł do ogólnego wysiłku Związek Nauczycielstwa Polskiego. Na tle wielkiego zaangażowania Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, działań Komitetu Pomocy Społecznej czy też wyjątkowej wagi pracy Polskiego Czerwonego Krzyża, a nawet na tle działań resortowych, praca ZNP w tym zakresie może wydawać się skromna, ale mimo to nie zasługuje przecież na zapomnienie, tym bardziej, że nie sprowadzała się do zorganizowania transportu, głównie zresztą z terenów ZSRR, lecz łączyła się z koniecznością zagospodarowania się tułaczy na rodzimej ziemi. ZNP nie dysponował takimi możliwościami technicznymi jak inne organizacje zajmujące się powrotem wygnanych bądź zapewnieniem imigracji tym, którzy po zakończeniu wojny chcieli przybyć do Polski z nadzieją na znalezienie tu lepszych warunków egzystencji niż na emigracji. Był jednak organizacją z uznanym historycznym dorobkiem, cieszącą się szacunkiem społeczeństwa, organizacją, która sprawdziła się w latach wojny, tworząc

³ Por. W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999, s. 9.

⁴ *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Demart, Warszawa 2008.

sieć tajnego nauczania w zakresie, jakiego chciał pozbawić Polaków okupant. Miał więc ZNP znaczną możliwość nacisku na władze państwowej administracji, aby wywalczyć w różnych zakresach, w tym i w odniesieniu do repatriacji dzieci, pożądane działania.

W literaturze poświęconej problemom repatriacji zazwyczaj się wskazuje na warunki egzystencji dzieci po ich wysiedleniu bądź wywiezieniu poza terytorium państwa, względnie po próbach ich indoktrynacji na terenach zagarniętych przez okupantów. Z tego stanowiska spojrzenie na losy dzieci uzmysławia znaczenie akcji repatriacyjnej w działaniach na rzecz ratowania dzieci nie tylko przed grozą śmierci, lecz i przed wynarodowieniem. Jednakże powrót, względnie przyjazd z emigracji, zwłaszcza dzieci, to jedynie połowa zadań, które powinny zostać wykonane, aby dzieci te w pełni można było przywrócić Polsce. Zapewnienie im po powrocie znośnych warunków egzystencji, materialnych i środowiskowych, uruchomienie nauczycielskich, tradycją uformowanych zadań w postaci kształcenia, wychowania i opiekuństwa w sytuacji, gdy dramatycznie przerzedzone zostały przez wojnę szeregi nauczycielstwa, to idea wymagająca wysiłku wręcz heroicznego. I w tym właśnie zakresie rola ZNP mogła okazać się nieoceniona zarówno w kwestiach szczegółowych, jak i tych o wymiarze najszerszym. Ze szczegółowych można wskazać na postulaty formułowane na posiedzeniach Zarządu Głównego ZNP, aby w domach dziecka, do których kierowano repatriowane dzieci, na stanowiska wychowawców kierować nauczycieli już znajdujących się na emeryturze czy też inwalidów, zapewniając im pracę, a dzieciom opiekę ze strony osób także przez życie doświadczonych, a więc mających z nimi wspólne lub zbliżone doświadczenia egzystencjalne odniesienia. Do szczegółowych działań zaliczyć można także zabiegi o to, aby polskie domy dziecka repatriowano do Polski wraz z całym polskim personelem i z zachowaniem ich kierownictw.

W szerokim zakresie rola ZNP znajdowała wyraz w kierowaniu licznych nauczycieli repatriowanych ze Wschodu na ziemie zachodnie i północne, gdzie podejmować mieli pracę wychowawczą wśród ludności często, podobnie jak oni sami, poddanej repatriacji.

Przeważająca część dzieci, które znalazły się w wyniku wojny oraz działań zaborców poza ziemią rodzimą dzieliła zesłanie z rodzicami i opiekunami, a z otwarciem się szansa na powrót do kraju wraz z nimi przeżywała trudy powrotowi towarzyszące. Przejmujący obraz wywózki z Kresów rodzin polskich osadników oraz tamtejszej służby leśnej przedstawił szczegółowo Wojciech F. Marciniak w wyczerpującej pracy o powrotach obywateli polskich z Sybiru⁵.

Określenie „repatriacja” nie oddaje dramaturgii wcześniejszej wywózki, niejednokrotnie prowadzącej do śmierci wysiedlanych, zwłaszcza w okresie ciężkich mrozów, gdy zostali stłoczeni w bydlęcych wagonach, w urągających warunkach sanitarnych, o głodzie, beznadziejnie oczekując końca snucia się pocią-

⁵ W.F. Marciniak, *Powroty z Sybiru. Repatriacja obywateli polskich z głębi ZSRR w latach 1945–1947*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź, 2014, s. 35 i nast.

gów na trasie liczącej niejednokrotnie wiele tysięcy kilometrów. Po latach, gdy nadszedł czas powrotu wygnańców do Ojczyzny – jak wspominał jeden z Sybiraków –

uczucie radości mieszało się z bólem i cierpieniem. Ludzie wracali zdziśiatkowani wycieńczeni do granic wytrzymałości. Nie było rodziny, żeby ktoś nie zostawał tam na zawsze. Były takie, że z licznej rodziny wracała jedna osoba, albo nikt nie wracał⁶.

Tym drastyczej wygnanie odciskało się na dzieciach, zwłaszcza tych, które pozbawione były rodziców lub opiekunów. Fatalne warunki bytowe, niskie temperatury, braki pożywienia i opieki medycznej, a także praca ponad siły skutkowały postępującą fizyczną degradacją dziesiątków tysięcy polskich dzieci. Szacowano, że zesłańców w wieku do 18 roku życia, a więc dzieci i nastolatków, wygnanych w 1941 roku, było około 132 tysięcy, czyli 40% wszystkich wówczas zesłanych⁷.

Zabiegi o przywrócenie Polsce dzieci wyrwanych z rodzinnych stron i podanych nazistowskiej i komunistycznej polityce drakońskich represji wskazują na rozległą panoramę wielostronnych działań, w tym również takich, w których blokowano działania repatriacyjne. Swoiście zaważyła na tym zbrodnia katyńska. Do momentu ujawnienia jej komunistycznych sprawców rząd na uchodźstwie, kierowany przez generała Władysława Sikorskiego, po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z ZSRR podejmował poprzez ambasadę w Moskwie rozwinęte działania dla zabezpieczenia polskim dzieciom znośnych warunków egzystencji materialnej, wychowania i kształcenia. W ciągu niemal półtora roku (w okresie od XI 1941 do II 1943) delegatury polskiego rządu na uchodźstwie zorganizowały sieć placówek socjalnych, w tym szkoły, kursy, żłobki, przedszkola i sierocińce⁸, które od połowy 1943 roku, po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między rządem polskim a ZSRR, przejmowane były przez administrację radziecką.

Obok tych działań, wieści o tworzącym się w azjatyckich republikach ZSRR wojsku polskim pod dowództwem generała Andersa spowodowały masowe wędrówki wygnańców z północnych rejonów zesłania na południe w nadziei, że przy wojsku będą mogli inaczej egzystować a także opuścić tereny nieustannie zagrożające im skrajnym wyniszczeniem. Stanisław Ciesielski wskazał na istotny mechanizm owych przemieszczeń w postaci tak zwanej amnestii, ogłoszonej w sierpniu 1941 roku, co pozwoliło Polakom na swobodny wybór miejsca osiedlania, z wyjątkiem terenów przygranicznych i innych zastrzeżonych. „Ogłoszenie owej «amnestii» spowodowało uruchomienie procesów, których skali nie przewidywała ani strona radziecka, ani polska. Nastąpiła masowa migracja lud-

⁶ Tamże, s. 247 (W.F. Marciniak powołuje się na wspomnienia W. Augustyńskiego, zatytułowane *Syberyjska opowieść*, przechowywane w Archiwum Wschodnim Ośrodka KARTA).

⁷ T. Bugaj, *Dzieci polskie w ZSRR i ich repatriacja 1939–1952*, Karkonoskie Towarzystwo Naukowe, Jelenia Góra 1986, s. 14.

⁸ W. Theiss, dz. cyt., s. 58.

ności polskiej do miejsc, gdzie spodziewała się znaleźć lepsze warunki życia”⁹. Ciesielski dodał, że dążenia do wyjazdu były tak silne, iż nic nie było w stanie przed tym powstrzymać ludzi, gdyż *ogarnęła ich prawdziwa psychoza wyjazdowa*. Wędrujący na południe zesłańcy, często rodziny z dziećmi, zorientowani byli na definitywne, możliwie legalne opuszczenie Związku Radzieckiego. Wydawało się to prawdopodobne, ponieważ w dyplomatycznych rozmowach polskiego przedstawicielstwa i władz ZSRR ustalano kwoty żołnierzy i cywilów, którzy mogli przejść do Iranu. Jednak liczba tych, którym się nie powiodło, znacznie ustalone kwoty przekraczała. Krystyna Kersten na podstawie pieczołowicie zebranych źródeł oceniła, że

w 1942 r. opuściło ZSRR łącznie 114 tys. obywateli polskich, w tym cywilnych wychodźców było według danych polskich 37 tys., według radzieckich 44 tys. Ewakuacja dzieciątków tysięcy dzieci, zwłaszcza osieroconych, którym było trudno w warunkach wojennych zapewnić opiekę w ZSRR, została tylko częściowo przeprowadzona¹⁰.

Efekty „psychozy wyjazdowej”

Paradoksalnie, okresowa poprawa stosunków między władzami ZSRR a rządem polskim na uchodźstwie, po zawarciu układu Sikorski – Majski w lipcu 1941 roku, dotkliwie, chociaż inaczej niż do chwili tego porozumienia, zaciążyła na losach znacznych liczebnie grup dzieci, które wraz z opiekunami, przedzierając się na południe ZSRR, usiłowały dostać się do armii generała Andersa, aby wraz z nią opuścić swoje miejsca zsyłki¹¹. Przeprawa z północy, z głębokiej Syberii w rejon południowy ZSRR, do republik azjatyckich, głównie do Uzbekistanu, opłacona była niejednokrotnie życiem, śmiercią głodową, dotkliwymi chorobami. Liczne spośród tych dzieci po przeprawie do Iranu (w pierwszej fazie ewakuacji w okresie od 24 marca do 1 września 1942 r.), według Tadeusza Bugaja

⁹ S. Ciesielski, *Obywatele polscy w Uzbekistanie w latach II wojny światowej*, [w:] *Losy Polaków w Uzbekistanie 1919–1952*, wyd. Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych Wydział Wydawnictw, Warszawa 2004, s. 18.

¹⁰ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1974, s. 42.

¹¹ W efekcie część dzieci dostała się na drugą półkulę: „1 listopada 1944 r. do portu w Wellingtonie wpłynął statek, na którego pokładzie znajdowało się 733 polskich dzieci. Po latach stały się ważną częścią społeczeństwo nowozelandzkiego i nadal stanowią filar polskiej społeczności w Nowej Zelandii. Niezawodnie trwają przy polskości – polskim języku, kulturze, religii. Na podziw zasługują ich patriotyzm i miłość do Polski, przekazane ich dzieciom i wnukom. Szkoła Polska w Wellingtonie obchodzi w tym roku jubileusz 65-lecia. W trudnym okresie stanu wojennego Polacy z Nowej Zelandii nieśli pomoc rodakom – tym w kraju i tym, którzy udali się na emigrację. Dzieci z Pahiatua i kolejnych pokoleń urodzonych w Nowej Zelandii umacniają pozytywny wizerunek Polski i Polaków w społeczeństwie nowozelandzkim”. A. Koziński, *Odyseja dziecięca. Jak Nowa Zelandia ratowała polskie dzieci z Syberii*, „Polska The Times” 17–19.08.2018, s. 31.

łącznie około 17 500¹², znalazły się następnie daleko od Europy, w Afryce czy w Indiach. Pozostawały tam w grupach, które wspomagane były przez rząd na uchodźstwie. Po układach jałtańskich „Wielkiej Trójki”, gdy rządowi emigracyjnemu odmówiono uznania, grupy te zostały podzielone. Wśród dzieci, które z armią generała Andresa przeszły do Iranu liczne były dzieci żydowskie. Tymi zajmowały się żydowskie organizacje z krajów zachodnich, wspierając je materialnie i organizacyjnie, dążąc do ich utrzymania odrębnie w stosunku do dzieci innych narodowości. Około 950 żydowskich dzieci zdołano przenieść do Palestyny w transporcie obejmującym łącznie 1200 Żydów¹³.

Sprawa wywiezienia sierot żydowskich do Palestyny była przedmiotem wielomiesięcznych zabiegów organizacji żydowskich w kilku krajach. Wprawdzie władze brytyjskie były skłonne zgodzić się na wyjazd Żydów do Palestyny drogą lądową przez Irak, ale obawiały się, że kraj ten odmówi im wiz tranzytowych, a cała ta sprawa wpłynie negatywnie na nastroje społeczeństw arabskich. Działacze Agencji Żydowskiej zaniepokojeni brakiem postępów w staraniach o wyjazd dzieci zwrócili się o pomoc do organizacji żydowskich w Stanach Zjednoczonych. Szczególnie aktywną rolę odegrały działaczki Women's Zionist Organization of America „Hadassah”, które potrafiły dotrzeć do wielu prominentnych polityków amerykańskich i Eleonor Roosevelt, żony prezydenta USA. Ponieważ pokonanie głównej przeszkody w postaci uzyskania wiz irackich (ewentualnie tureckich) wydawało się mało prawdopodobne, powstały plany przewiezienia dzieci do Palestyny drogą lotniczą lub morską, a nawet drogą lądową przez Irak, ale w umundurowaniu polskich junaków¹⁴.

Spośród tych dzieci, którymi zaopiekowano się w Australii, w krajach Ameryki Łacińskiej, w Południowej Afryce i innych miejscach globu tylko część zdołała lub chciała do Polski wrócić.

Powstanie Związku Patriotów Polskich (ZPP) w ZSRR w połowie 1943 roku łączyło się z procesem kolejnego organizowania się zesłańców polskich, w tym znacznej liczby osób etnicznie żydowskich. Związek ten istotnie przyczyniał się do powstania na terenie ZSRR szkół polskich. Jego działalność mogłaby zostać uznana za kontynuację pracy delegatów ambasady rządu na uchodźstwie w zakresie rozwoju sieci polskich placówek oświatowych, gdyby nie radykalne zmiany programowe i kadrowe, zbieżne z oczekiwaniami władz ZPP. W okresie wcześniejszym, do 1942 roku, dzieci, zwłaszcza sieroty, których liczbę szacowano na 20 000, poddawane były procesom rusyfikacji i zapomniały języka polskiego, co w okresie późniejszym stwarzało trudności z ich identyfikacją i rewini-

¹² T. Bugaj, *Dzieci polskie w ZSRR...*, s. 69.

¹³ J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, IPN, Łódź 2003, s. 259. Wśród obywateli polskich znajdujących się w latach drugiej wojny światowej w południowych republikach ZSRR, chcących wyjechać poza granice tego państwa znaczną część stanowili Żydzi. S. Ciesielski podawał, że „materiały ambasady polskiej, jak i późniejsze zestawienia Związku Patriotów Polskich niezbitnie wskazują, iż ogromną większość obywateli polskich w Uzbekistanie stanowili Żydzi (85% wg danych ambasady i 75–77% wg danych ZPP)”, zob. S. Ciesielski, *Obywatele polscy w Uzbekistanie...*, s. 24.

¹⁴ J. Wróbel, *Uchodźcy polscy...*, s. 259.

dykacją. W pewnym stopniu trend rusyfikacyjny był osłabiany dzięki postawie tej części polskich komunistów, która przeciwstawiała się pomysłom wcielenia Polski po zakończeniu wojny do ZSRR (rzecznikiem tej koncepcji była zwłaszcza Wanda Wasilewska). Ogół polskich komunistów opowiadał się za odbudową Polski i restauracją państwowości w nowym kształcie społeczno-ustrojowym. W przekonaniu tego odłamu czynnik etniczny, chociaż traktowany był jako wtórny w stosunku do motywu ideologicznego, jest na tyle istotny dla formowania narodowych kadr niezbędnych do realizacji socjalistycznej perspektywy kraju, iż wymaga zdecydowanej ochrony. Między innymi najprawdopodobniej z tą właśnie intencją intensywnie uczono po wojnie języka polskiego autochtoniczne dzieci na Dolnym Śląsku, dotychczas w części kształcone tam w języku czeskim, szeroko też rozwijano akcję szkolnej repolonizacji dzieci na Opolszczyźnie oraz na Warmii i Mazurach. Działalność repolonizacyjna zasługuje jednak na podjęcie jej w odrębnej publikacji.

Repatriacja zamrożona w czasie

Wracając do sprawy tysięcy dzieci, które wraz z armią gen. Andersa przeszły do Iranu, to ich dalsze losy można potraktować jako repatriację zamrożoną w czasie, jako swoistą prerepatriację, gdyż dopiero po kilku latach mogły te dzieci, rzadko decydując o tym samodzielnie, podjąć próbę powrotu do Polski. Część bądź pozostała w krajach przejściowego osiedlenia, bądź też została skierowana do miejsc nowych, np. do Kanady, wreszcie część z nich zdecydowała się na powrót do Polski. Dylematy tych dzieci były dramatyczne: zostać na Zachodzie, poddając się naciskom emigracyjnej większości, tej, która odrzucała możliwość powrotu do kraju *de facto* oddanego do dyspozycji Związku Radzieckiego i rządzonego przez komunistów, bądź też jednak podjąć ryzyko repatriacji do Polski, jaką by nie była. Związek Nauczycielstwa Polskiego w tej kwestii nie miał szans na interwencję i nie wydaje się także, aby angażowało się w sprawę repatriacji dzieci do Polski Zrzeszenie Nauczycieli Polaków w Wielkiej Brytanii, aczkolwiek pozostawało w żywych kontaktach z ZNP¹⁵, czego przykładem może

¹⁵ Krajowy Związek Nauczycielstwa Polskiego wskazywał że: „Dodatnio zaznaczają się w życiu emigracji nauczyciele i pracownicy oświaty dorosłych. Reprezentują oni inną, wyższą klasę patriotyzmu i kultury społecznej w porównaniu z pozostałą częścią inteligencji emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii. [...] Zrzeszenie Nauczycieli Polaków (ZNP) w Wielkiej Brytanii skupia około 1000 członków, nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych. Zrzeszenie ideologicznie i programowo stoi na gruncie demokracji. Kiedy Zrzeszenie otrzymało w latach wojny pocztą lotniczą demokratyczne podstawy ideologiczno-programowe Związku Nauczycielstwa Polskiego, wypowiedziało ono swą solidarność z tymi zasadami, wbrew jednemu tylko członkowi, który uznał, że to są podstawy rewolucyjne i pochodzą z zagadkowego źródła. [...] W czasie pobytu kol. Maja odbył się w Glasgow wielki zjazd ZNP; powziął on uchwałę o solidaryzowaniu się Zrzeszenia ze Związkiem w Polsce w jego obecnej działalności. [...] Związek

być fakt, że w dniach 4.08.–8.08.1945 roku w posiedzeniu Zarządu Głównego ZNP uczestniczył wiceprezes Zrzeszenia, dr Jan Hulewicz¹⁶.

Walka o rewindykację dzieci porwanych

Osobnym obszarem tragedii przeżywanych przez polskie dzieci stały się rezultaty hitlerowskiej polityki szczególnego wzbogacania niemieckiej rasy poprzez organizację *Lebensborn* (Źródło życia), która między innymi tworzyła specjalne „przechowalnie” dla dzieci porwanych, głównie polskim matkom, ściślejszym polskim rodzinom, i przeznaczonych – o ile spełniały požądane przez nazistów warunki rasy – do adopcji w rodzinach niemieckich. Dzieci warunkom tym nieodpowiadające mordowano. Literatura poświęcona demaskacji polityki hitlerowskiej w tym zakresie jest bogata, a tworzona przez wielu autorów nasycona została ikonograficzną przerażającą dokumentacją¹⁷. Szacunki określające liczbę dzieci zagarniętych przez nazistów określają ją na około 200 000, z czego zdolano odzyskać zaledwie 30 000. W akcję rewindykacji zaangażowany był przede wszystkim Czerwony Krzyż, a wybitną rolę w poszukiwaniu porwanych dzieci odegrał adwokat Roman Hrabar, pełniący funkcję pełnomocnika państwa polskiego. Hrabar w monografii ujawniającej metody kradzieży dzieci wskazywał między innymi na zacieranie śladów polskiego pochodzenia poprzez zmianę nazwisk, niekiedy parokrotną, dalej na odbieranie dzieci tym rodzicom, którzy opierali się germanizacji, odbieranie dzieci małżeństwom mieszanym, zabieranie dzieci z zakładów opiekuńczych, odbieranie dzieci rodzinom zastępczym, także tych, które znajdowały się w domach polskich opiekunów, zabieranie dzieci osobom wysiedlanym lub deportowanym¹⁸. Naziści wybierali do zgermanizowania

Nauczycielstwa Polskiego zostanie członkiem Federacji Międzynarodowej Nauczycieli Szkół Średnich. A prezes Wielkobrytyjskiego Związku Nauczycielskiego, kobieta, na zaproszenie ZNP przybędzie na Zjazd do Bytomia”. T. Kuligowski, *POKŁOSIE. Podróż kol. Kazimierza Maja do Wielkiej Brytanii*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 5, s. 162.

¹⁶ Po powstaniu TRJN i wyborach styczniowych 1947 r. stosunek Zrzeszenia do ZNP ochłodził. Zrzeszenie podjęło się pieczy nad szkolnictwem polskim na emigracji, a w roku 1947 zmieniło nazwę na Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Zagranicą. O tej roli Zrzeszenia pisała m.in. K. Łudzińska w artykule *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii*, „Studia Polonijne” 1983, t. 7, s. 149. Omawiająca dzieje tego Zrzeszenia praca Tadeusza Radzika *Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Zagranicą w latach 1941–1991*, wydana w Lublinie w 1992 r., poświęcona została głównie zmianom strukturalnym, konfliktom z MWRiOP, zwłaszcza gdy ministerstwem kierował w latach 1943–1944 ks. Zygmunt Kaczyński; Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego (dalej: Archiwum ZG ZNP), Wydział Organizacyjny, sygn. 199.

¹⁷ Przykładem książki Heleny Boczek, Eugeniusza Boczka i Jacka Wilczura, w opracowaniu graficznym Józefa Kaczmarczyka *Wojna i dziecko*, wydana przez Naszą Księgarnię w Warszawie w 1979 r. Druga część książki, od strony 88, składa się z wyboru przejmujących ilustracji obrazujących losy dzieci pod okupacją niemiecką.

¹⁸ R.Z. Hrabar, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Uprawdanie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939–1945*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1960, s. 50–78.

także dzieci spośród deportowanych na roboty, z tak zwanych łapanek, obław lub z antypolskich akcji zakrojonych na dużą skalę, jak np. na Zamojszczyźnie¹⁹ Stąd zresztą wzięła się nazwa tej grupy porwanych: „dzieci Zamojszczyzny”. W tych ocenach, w których twierdzi się, iż spośród 200 000 porwanych dzieci zdołano odzyskać – jak wspomniałam – zaledwie 30 000, czyli jedno na siedem straconych dla Polski, najwyraźniej zakłada się, iż te 30 000 to są dzieci, które wróciły do Polski, nie jest jednak do końca jasne, czy poza tymi odzyskanymi część spośród porwanych nie znalazła się w krajach zachodnich w wyniku działania bądź indywidualnych osób, bądź organizacji, fundacji i podobnych instytucji. Część jednak została zgermanizowana, tracąc świadomość swojej etnicznej genezy i angażując się w życie społeczności, do której została zaadoptowana.

Związek Nauczycielstwa Polskiego włączył się do działań mających na celu przerwanie tych zabiegów w krajach Zachodu, które blokowały zarówno ujawnienie faktów adopcji w celu germanizowania polskich dzieci, jak i powrót tych, które zostały porwane. W roku 1948 ogniska ZNP w całym kraju podejmowały rezolucje, w których stwierdzano, jak przykładowo Ognisko ZNP w Drezdenku, iż „postanowiono współdziałać z Międzynarodową Organizacją Pomocy Dzieciom oraz powzięto [decyzję?] dostarczać danych o znanych dzieciach, przebywających zagranicą”²⁰ [oryginalny zapis]. W odniesieniu do powrotu dzieci, które znalazły się w państwach kapitalistycznych ZNP nie był w stanie działać skutecznie. Akcja w tym zakresie spoczywała na państwie i jego przedstawicielstwach oraz na uznanych organizacjach międzynarodowych, takich jak Czerwony Krzyż. Państwo zresztą nawet w pewnych decyzjach instytucjonalnych zaznaczało różnice w działaniach repatriacyjnych. I tak jeśli Państwowy Urząd Repatriacyjny powołany został już 7 października 1944 roku, a w maju roku następnego rozszerzył zakres działań o migracje wewnątrz terytorium państwa (między innymi powrót wysiedlonych przez niemieckiego okupanta do poprzednich miejsc zamieszkania), to już w sierpniu 1945 roku przyjął nazwę Urząd Generalnego Pełnomocnika Rządu do spraw Repatriacji, wyodrębniając w nim Urząd do Spraw Repatriacji Obywateli Polskich z ZSRR oraz Urząd do Spraw Repatriacji Obywateli Polskich z Zachodu²¹.

¹⁹ Wśród wielu prac poświęconych losom dzieci zrabowanych przez nazistów monografia Józefa Wnuka, *Losy dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, MAW, Warszawa 1980 charakteryzuje piętnowanie trudności w odzyskiwaniu dzieci, tworzone rzecznikiem polskiego państwa i polskich rodzin przez władze zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Obraz dramatów dzieci podanych akcjom wykonawczym programu germanizacyjnego przedstawia skrupulatnie książka J. Wnuka *Dzieci polskie oskarżają*, wydana w Lublinie w roku 1975 przez Wydawnictwo Lubelskie.

²⁰ Archiwum ZG ZNP, Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Powrót do Kraju dzieci wywiezionych przez Niemców. (Tydzień Dziecka – Sieroty Wojenne). Rezolucje Nauczycieli, 1948, sygn. 8, List z 14 grudnia 1948 roku do ZG ZNP.

²¹ Por. D. Sula, *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944–1951*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002, s. 22.

Polskie domy dziecka na obcej ziemi

Pośród kilku faz wywożenia Polaków z Kresów Wschodnich w głąb ZSRR Wacław Przelaskowski uznał deportację w dniu 10 lutego 1940 roku za najstraszniejszą w skutkach.

Odbывała się podczas straszliwych mrozów, w zakratowanych wypełnionych do granic możliwości wagonach towarowych (do 60 osób w wagonie). Brakowało jedzenia, wody, opału [...]. Zesłańców umieszczano w doraźnie pobudowanych barakach w tajdze lub szopach w kołchozach. [...] Były przypadki deportacji wyłącznie dzieci, gdy starszych osób nie było w domu. Wywieziono łącznie 250 000 osób, w tym 100 000 dzieci²².

Przybliżone szacunki mówią o wywiezieniu z Kresów około 300 000 dzieci. Często dzielono rodziny, odłączając mężczyzn. Wiele dzieci zostało wówczas sierotami, gdy ich matki umierały, nie mogąc wytrzymać warunków wywózki. Systematycznie powiększała się liczba dzieci samotnych i opuszczonych.

W wyniku przejściowego nawiązania stosunków dyplomatycznych między rządem gen. Sikorskiego a rządem ZSRR ambasada polska w Moskwie mogła podjąć działania na rzecz budowy i rozwoju polskiego szkolnictwa oraz domów dziecka, sierocińców i różnych form opieki.

Do połowy 1942 roku Ambasada polska poprzez delegatury zorganizowała 175 przedszkoli dla 5865 dzieci, 43 szkoły dla 2999 uczniów [...]. Zatrudniono 165 nauczycieli i 124 wychowawców. Zorganizowano 139 sierocińców i ochronek dla 9000 dzieci²³.

Działalność ta skończyła się, gdy ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim w końcu kwietnia 1943 roku. Placówki stworzone wysiłkiem rządu polskiego zostały przejęte przez organa radzieckie i częściowo uległy dewastacji. Po kilku miesiącach oddane zostały Związkowi Patriotów Polskich, który powstał w lutym 1943 roku. Decyzją władz ZSRR stworzono Komitet do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR (Kompoldziet)²⁴, co znacznie poprawiło sytuację

²² W. Przelaskowski, *Szkolnictwo polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć” 1996, R. III, nr 2, s. 66.

²³ Tamże, s. 68.

²⁴ „Powołany w czerwcu 1943 r. Komitet do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR przeprowadził spis dzieci. Na podstawie zebranych danych obliczono wówczas, że w drugiej połowie 1943 r. w Związku Radzieckim znajdowało się około 66.300 dzieci i młodzieży polskiej w wieku do 18 lat. W podziale na grupy wiekowe wyglądało to następująco: od 1 do 4 lat – 9500 dzieci; od 4 do 8 lat – 12 800 dzieci; od 8 do 12 lat – 17 000 dzieci; od 12 do 15 lat – 12 800 dzieci i młodzieży; od 15 do 18 lat – 14 100 młodzieży. W sprawozdaniu z działalności Kompoldzietu [oryginalny zapis] za okres od 30 VI do 31 XII 1943 r. znajduje się zastrzeżenie, że wynik spisu dzieci polskich należy uważać za względnie dokładny, ale wymagający uściślenia. Przyczyną tego miało być: rozruczenie skupisk polskich emigrantów, brak dokładnych danych o ludności polskiej i częściowo o dzieciach w terenie, pomieszenie terminów „ludność polska” i „narodowość polska”, zatajenie przez niektóre grupy ludności dokładnych danych, brak rozeznania o socjalnym i rodzinnym stanie poszczególnych grup ludności polskiej, brak danych o śmiertelności dzieci uchodźców. Na niedokładność spisu zwrócił uwagę także Stanisław Skrzyszewski,

polskich rodzin, zwłaszcza dzieci. W dniu 1 lipca 1943 roku Komitet ten przejął nadzór nad polskimi placówkami oświatowymi, w tym nad 48 domami dziecka, nad szkołami i innymi placówkami, które skupiały łącznie ponad 17 000 dzieci.

Podkreśliłam fakt tworzenia polskich domów dziecka, których mieszkańcy od połowy 1945 roku byli repatriowani do Polski ze względu na znaczącą rolę, jaką odegrał w tym zakresie Zarząd Główny ZNP. Powołano najpierw referat do spraw repatriacji, na czele którego stanął członek Zarządu Głównego Władysław Ferenc. Utworzono specjalny Fundusz Repatriacyjny, wspierając z jego środków wielu nauczycieli powracających zarówno ze Związku Radzieckiego, jak i z niemieckich obozów koncentracyjnych.

Zarząd Główny był zasypywany prośbami o wsparcie. Powracający do kraju opisywali swoje sytuacje dramatycznie. Tak np. Stefan Krakowiak pisał w swoim podaniu o pomoc:

15 sierpnia 1940 r. zostałem aresztowany przez N.K.W.D. w Wilejce i zasądzony na 8 lat ciężkich robót [...]. Po sześciu latach tułaczki powróciłem z Syberji [oryginalny zapis] z rodziną moją, tj. z żoną i 6-rgo dziećmi do Polski dnia 24 marca 1946 r. [...] Za czas mojej bytności 10 miesięcy w więzieniu a resztę lat w Łagierach podupałem na zdrowiu, a także i rodzina moja. Przyjechaliśmy do Ojczyzny materialnie zrujnowani, oberwani z odzieży i bucików, bez pościeli, nie mając środków do polepszenia sobie bytu i podtrzymania zdrowia²⁵.

Podobnych w treści podań w archiwum ZG ZNP znajduje się bardzo dużo. Znamienne, że petenci proszą w nich nie tyle o pieniądze, ile o pomoc materialną – odzież, obuwie, pościel. Był to okres, gdy także dla nauczycieli, którzy żyli na terenach okupowanych przez Niemców uzyskanie przydziału materiału i żywności było nie mniej ważne niż pensja, nawiasem mówiąc przypisana do najniższych grup uposażeniowych.

W ambasadzie polskiej w Moskwie ZG ZNP ulokował swojego pełnomocnika w randze attaché, którego zadaniem było między innymi wspieranie działań repatriacyjnych. Został nim Gustaw Butlow²⁶. Po ogłoszeniu w lipcu 1945 roku umowy dwustronnej między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej

zastępca przewodniczącego Komitetu do Spraw Dzieci Polskich. Stwierdził on, że spis dzieci był jednym z pierwszych zadań, jakie przedsięwziął Kompodiet [oryginalny zapis]. Nie dał on jednak oczekiwanych rezultatów głównie dlatego, że społeczeństwo polskie odniosło się nieufnie do tej akcji. [...] jedną z przyczyn niepowodzenia akcji spisu dzieci były wątpliwości i nieporozumienia, które spośród wszystkich dzieci są dziećmi polskimi. Jak się wydaje, inicjatorom akcji chodziło o ustalenie liczby dzieci narodowości polskiej i żydowskiej, których rodzice do września 1939 r. mieli polskie obywatelstwo”. T. Bugaj, dz. cyt., s. 12–13.

²⁵ Archiwum ZG ZNP, Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Fundusz Repatriacyjny. Podania o zapomogi, rozliczenia, sprawozdania z rozdziału 1945–48, sygn. 5. Podanie S. Krakowiaka do ZG ZNP z 8.7.1946 r.

²⁶ Gustaw Butlow (1899–1963) nauczyciel, dziennikarz, tłumacz, działacz społeczno-polityczny. Członek ZPP, PPS, PZPR. W latach 1944–1945 pracownik przedstawicielstwa PKWN w Moskwie, a następnie attaché prasowy ambasady.

a ZSRR w sprawie warunków repatriacji ludności, do Moskwy udała się delegacja ZG ZNP w celu przeprowadzenia rozmów z Kompoldzietem, z postulatami dotyczącymi repatriacji jako pierwszych nauczycieli, którzy byli niezbędni w kraju (a było ich w ZSRR szacunkowo około półtora tysiąca). Chodziło także o ustalenie warunków repatriacji domów dziecka oraz niektórych grup nauczycielskich, jak np. 260-osobowej ze Lwowa.

Gustaw Butlow miał istotnie wiele problemów do rozwiązania. W piśmie z lipca 1946 roku, skierowanym do Butlowa, Ryszard Obrączka, przewodniczący Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego zwracał się z prośbą o interwencję w sprawie dzieci z domu dziecka, które pozostały w Atbasarze (Kazachstan Akmoliński). Załączony fragment listy kilkudziesięciorga dzieci obrazuje dramatyzm ich sytuacji (Załącznik). Były to dzieci urodzone od 1932 do 1939 roku, w większości kilkuletnie, z adnotacjami o ojcach aresztowanych, a matkach zmarłych w większości w Atbasarze. Sposób załatwienia sprawy ilustrują odręczne adnotacje na piśmie TUR-u. Według nich sprawą zajął się ambasador, skierował ją do Kompoldzietu, zlecono by:

1. Ustalając kolejność repatriacji obywateli polskich z głębi Z.S.R.R. zapewniono możliwość powrotu do kraju sierocińców i szkół polskich przed nadejściem miesiący zimowych.
2. Do transportów tych włączono wszystkich nauczycieli wraz z ich rodzinami, gdyż pracownicy ci są pilnie potrzebni do pracy zawodowej w Polsce w roku szkolnym 1945/46.
3. Włączono do tychże transportów repatrianckich wszystkich innych nauczycieli Polaków, którzy na terenie Z.S.R.R. nie są zatrudnieni w szkołach względnie sierocińcach, a są wykwalifikowanymi nauczycielami i pracują w różnych dziedzinach państwowej gospodarki Związku Radzieckiego względnie z jakichkolwiek powodów przebywają obecnie na terenie Z.S.R.R.²⁷

Działaczom ZNP, postulujący organizowanie indywidualnej repatriacji nauczycieli G. Butlow odpowiedział, że

repatriacji oddzielnych nauczycieli w chwili obecnej przeprowadzić się nie da. Przyjadą oni łącznie z całą ludnością [...]. Część nauczycieli wraz z dziećmi z sierocińców wyjedzie na Zachód Polski²⁸.

Wśród różnych spraw związanych z repatriacją dzieci wskazać można na wiele dramatycznych, a nawet tragicznych, ale jedna należy do wyjątkowych. W czerwcu 1941 roku grupa dzieci z Białegostoku (wówczas Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka) wyjechała na kolonie szkolne na Krym.

²⁷ Archiwum ZG ZNP, Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Akta Pełnomocnika Zarządu Głównego ZNP na ZSRR. Korespondencja w sprawie repatriacji, 1945–46, sygn. 3. Pismo – Odpis – kierowane do KOMITETU DLA SPRAW POLSKIEGO SZKOLNICTWA W Z.S.S.R. MOSKWA. [oryginalny zapis] z dnia 13 (skreślone daty).

²⁸ Archiwum ZG ZNP, Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Akta Pełnomocnika Zarządu Głównego ZNP na ZSRR. Korespondencja w sprawie repatriacji, 1945–46, sygn. 3. Pełnomocnik ZG ZNP na Z.S.R.R. 20 grudnia 1945 r. nr 2/45 do ZG ZNP w Warszawie.

21 czerwca rozpoczęła się niemiecka agresja na ZSRR, która odcięła te dzieci od miejsca stałego zamieszkania. Ze względu na ataki lotnictwa niemieckiego między innymi na Krym, dzieci przeniesiono do Baszkirii, gdzie przez cztery lata były wychowywane w domach dziecka i internatach. G. Butlow, podkreślając przeżycia rodziców tych dzieci, apelował do ambasadora prof. dr Henryka Raabe o interwencję na rzecz możliwie szybkiego zorganizowania transportu powrotnego tych dzieci do Białegostoku²⁹.

Obok działań, które zmierzały do szybkiego powrotu polskich dzieci z placówek opiekuńczych znajdujących się w Związku Radzieckim, także w kraju Związek jako całość otwarty był na potrzeby sierot. W „Głosie Nauczycielskim” (nr 19 z 1946 r.) informowano między innymi o stypendiach ZNP ze składek członków związku dla sierot i półsierot, które „nie mają możliwości korzystania ze stypendiów Ministerstwa Oświaty”³⁰.

Przedstawiony w niniejszym szkicu problem wielostronnego zaangażowania Związku Nauczycielstwa Polskiego w ratowanie polskich dzieci przed skutkami eksterminacyjnej polityki niemieckiej i drastycznymi warunkami życia w ZSRR zasługuje na podjęcie badań zarówno ze względu na potrzebę uzupełnienia obrazu polskich zmagających się z skutkami kataklizmu II wojny światowej, jak i z tej przyczyny, że współczesność ze swoimi problemami migracji, często pozornie dobrowolnej, może okazać się nie mniej kosztowna w dziedzinie opieki nad dzieckiem niż ta, od której dzieli nas już trzy czwarte wieku.

Bibliografia

Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wydział Organizacyjny, sygn. 199.

Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Akta Pełnomocnika Zarządu Głównego ZNP na ZSRR. Korespondencja w sprawie repatriacji, 1945–46, sygn. 3. Pismo G. Butlowa z 20 maja 1946 r. do ambasadora, prof. dra Henryka Raabe.

Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Akta Pełnomocnika Zarządu Głównego ZNP na ZSRR. Korespondencja w sprawie repatriacji, 1945–46, sygn. 3. Pismo – Odpis – kierowane do KOMITETU DLA SPRAW POLSKIEGO SZKOLNICTWA W Z.S.S.R. MOSKWA z dnia 13 (skreślone daty).

²⁹ Archiwum ZG ZNP, Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Akta Pełnomocnika Zarządu Głównego ZNP na ZSRR. Korespondencja w sprawie repatriacji, 1945–46, sygn. 3. Pismo G. Butlowa z 20 maja 1946 r. do ambasadora, prof. dra Henryka Raabe.

³⁰ Por. *Stypendia*, „Głos Nauczycielski” Centralny Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1 grudnia 1946, (nr 19), s. 318.

- Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Akta Pełnomocnika Zarządu Głównego ZNP na ZSRR. Korespondencja w sprawie repatriacji, 1945-46, sygn. 3. Pismo wystosowane przez Przewodniczącego Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR do Attache Prasowego Ob. Butlowa Gustawa w Ambasadzie R. P. w Moskwie z dnia 2 lipca 1946 r..
- Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Akta Pełnomocnika Zarządu Głównego ZNP na ZSRR. Korespondencja w sprawie repatriacji, 1945-46, sygn. 3. Pełnomocnik ZG ZNP na Z.S.R.R. 20 grudnia 1945 r. nr 2/45 do ZG ZNP w Warszawie.
- Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Fundusz Repatriacyjny. Podania o zapomogi, rozliczenia, sprawozdania z rozdziału 1945-48, sygn. 5. Podanie S. Krakowiaka do ZG ZNP z 8.7.1946 r..
- Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Powrót do Kraju dzieci wywiezionych przez Niemców. (Tydzień Dziecka – Sieroty Wojenne). Rezolucje Nauczycieli, 1948, sygn. 8, List z 14 grudnia 1948 roku do ZG ZNP.
- Boczek H., Boczek E., Wilczur J., *Wojna i dziecko*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1979
- Bugaj T., *Dzieci polskie w ZSRR i ich repatriacja 1939–1952*, Karkonoskie Towarzystwo Naukowe, Jelenia Góra 1986.
- Ciesielski S., *Obywatele polscy w Uzbekistanie w latach II wojny światowej*, [w:] *Losy Polaków w Uzbekistanie 1919–1952*, wyd. Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych Wydział Wydawnictw, Warszawa 2004.
- Hrabar R.Z., *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Urowadzanie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939–1945*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1960.
- Kersten K., *Migracje powojenne w Polsce (Próba klasyfikacji i ogólna charakterystyka zewnętrznych ruchów ludności)*, „Polska Ludowa: materiały i studia” 1963, t. II.
- Kersten K., *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1974.
- Koziński A., *Odyseja dziecięca. Jak Nowa Zelandia ratowała polskie dzieci z Syberii*, „Polska The Times” 2018, 17–19.08.
- Kuligowski T., *POKŁOSIE. Podróż kol. Kazimierza Maja do Wielkiej Brytanii*, „Głos Nauczycielski” 1945, nr 5.

- Kurenda M., *Polityka repatriacyjna Polski. Zarys ewolucji rozwiązań instytucjonalno-prawnych w latach 1918–1998*, Ekspertyza nr 188, czerwiec 1999, wyd. Kancelaria Sejmu. Biuro Studiów i Ekspertyz.
- Łudzińska K., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii*, „Studia Polonijne” 1983, t. 7.
- Marciniak W.F., *Powroty z Sybiru. Repatriacja obywateli polskich z głębi ZSRR w latach 1945-1947*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2014.
- Przelaskowski W., *Szkolnictwo polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć” 1996, R. III, nr 2.
- Radzik T., *Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Zagranicą w latach 1941–1991*, UMCS, Lublin 1992.
- Sakson A., *Migracje w XX wieku*, <http://mighealth.net/pl/images/b/b4/Sakson.pdf> (data dostępu 26.07.2018).
- Slany K., *Reemigracje w perspektywie historycznej i demograficzno-socjologicznej (od 1918 do 1989 roku)*, [w:] *Poakcesyjne migracje powrotne Polaków: geneza, przyczyny i konsekwencje*, „Biuletyn RPO. Materiały” 2010, nr 69.
- Stypendia, „Głos Nauczycielski”, 1 grudnia 1946, (nr 19).
- Sula D., *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944–1951*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002.
- Theiss W., *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.
- Wnuk J., *Dzieci polskie oskarżają*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1975.
- Wnuk J., *Losy dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, MAW, Warszawa 1980.
- Wróbel J., *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, IPN, Łódź 2003.
- Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939-1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Demart, Warszawa 2008.

Załącznik

WYKAZ DZIECI, KTÓRE ZOSTAŁY W ZWIĄZKU RADZIECKIM KAZACHSTAN AKMO-
LIŃSKI OBW. M. ATBASAR DOM-DZIECKA (oryginalny zapis)*

5,3		
10. Frystań Bogdan s. Pawła	1936.	Ojciec aresztowany w 1939 r. Matka Wanda umarła w 1943 r. Jako pracownica na kolei Akmołińsk-Kurtały-Kazachstan roz. 94.
11. Bigda Maria c. Bolesława	1930.	Ojciec aresztowany w 1939 r. Matka umarła w Aryk-Bałyku Kazachstan. Siostra Bigda Jadwiga-Woj. Warszawskie, babcia również.
12. Bigda Kazimierz s. Bolesława	1934.	
13. Adamczuk Danuta c. Mikołaja	1935.	Ojciec jako oficer polski aresztowany w 1939 r. Matka w drodze na - Kazachstan umarła w 1940 r. trzech braci umarło w sierocińcu rosyjskim.
14. Chołoszevska Walentyna	1937.	Ojciec aresztowany w 1939 r. zmarł w więzieniu, matka została zakrojona pociągiem na posterunku pracy w nocy z 14 na 15 sierpnia. Krewni na Wieleńszczyźnie.
15. Tur Eugeniusz s. Pawła	1931.	Ojciec aresztowany w 1939 r. Matka umarła w Akmołińsku obw. Dzieci z Rosara polskiego.
16. Turówna Halina c. Pawła	1935.	
17. Głowiński Ludwik s. Nachama	1935.	Ojciec aresztowany w Akmołińsku Kazachstan w 1945 r. Matka umarła na Kazachstanie.
18. Zacharczykówna Zina	1935.	O ojcu nic dzieci nie wiedzą.
19. Zacharczykówna Weronika	1936.	Matka umarła w Kazachstanie Akmołińsk.
20. Koszman Ewa	1935	Ojciec aresztowany w 1939 r.
21. " Maria	1939	Matka umarła w Akmołińskim obw. w 1944 r.
22. " Mikołaj	1937	

* Źródło: Wydział Prawno-Ekonomiczny (Obrony Prawnej, Socjalno-Ekonomiczny, Samopomocy, Prawno-Socjalny), Akta Pełnomocnika Zarządu Głównego ZNP na ZSRR. Korespondencja w sprawie repatriacji, 1945-1946, sygn. 3. Wykaz dzieci, które zostały w Związku Radzieckim Kazachstan Akmołiński obw. M. Atbasar Dom-Dziecka (15/VII 1946 r.)

The postwar period interaction of the Polish Teachers Union in saving of the Polish children that were exiled from the homeland during the Second World War

Summary

In the article there is a reference to the participation of the Polish Teachers Union in the Polish children repatriation after the Second World War. Basing on the chosen literature and archival documents from the Legal-Economic Department of the Polish Teachers Union Main Board there were shown some important aspects of the return of children, which were outside the homeland borders due to war actions.

Keywords: Polish Teachers Union, postwar saving of Polish children, repatriation, constrained childhood.